

Justyna Lubas, High Life

Obojętnie, tak obojętnie kochanie patrzysz na mnie
Nie zgodzi się, nie zgodzi się nam to równanie
Zamiast mnożenia to dzielenie wdrożyłaś nagle
Wiatr przestał wiać nam w żagle

A miałaś mi urządzić taki high life, life
Bo przy mnie czułaś zawsze najlepszy vibe, vibe
A zgotowałaś mi tu piekło gdzie raj, raj
Więc mówię: żegnaj, żegnaj, żegnaj

Żegnaj goodbye, bye, bye, bye
Żegnaj goodbye, bye, bye, bye

Co Ty robisz?

A miałaś mi urządzić taki high life, life
Bo przy mnie czułaś zawsze najlepszy vibe, vibe
A zgotowałaś mi tu piekło gdzie raj, raj
Więc mówię: żegnaj, żegnaj, żegnaj

Świat cały wie, jakie złe, dlatego nie zdziwi mnie
Żadne kolejne podłe kłamstwo więcej
Nie tonę w smutku i tak z powodu tych wszystkich strat
To koniec, tak mi mówi serce

A miałaś mi urządzić taki high life, life
Bo przy mnie czułaś zawsze najlepszy vibe, vibe
A zgotowałaś mi tu piekło gdzie raj, raj
Więc mówię: żegnaj, żegnaj, żegnaj

A miałaś mi urządzić taki high life, life
Bo przy mnie czułaś zawsze najlepszy vibe, vibe
A zgotowałaś mi tu piekło gdzie raj, raj
Więc mówię: żegnaj, żegnaj, żegnaj

Co Ty robisz?

Bye, bye, bye, bye
Żegnaj goodbye, bye, bye, bye

A miałaś mi urządzić taki high life, life
Bo przy mnie czułaś zawsze najlepszy vibe, vibe
A zgotowałaś mi tu piekło gdzie raj, raj
Więc mówię: żegnaj, żegnaj, żegnaj, goodbye

Co Ty robisz?

Żegnaj, goodbye